



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA **AUDIENCJA GENERALNA**

7 października 2015 r.

[Multimedia]

Karta konstytucyjna Kościoła

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kilka dni temu rozpoczął się Synod Biskupów na temat «Powołanie i misja rodziny w Kościele i w świecie współczesnym». Rodzina, która podąża drogą Pana, odgrywa fundamentalną rolę w dawaniu świadectwa miłości Boga i dlatego zasługuje na całe oddanie ze strony Kościoła, do jakiego jest zdolny. Synod wezwany jest, by odczytywał w odniesieniu do dzisiejszych czasów tę troskę i tę dbałość Kościoła. Towarzyszymy całej drodze synodalnej przede wszystkim naszą modlitwą i zainteresowaniem. A katechezy będą w tym okresie refleksjami zainspirowanymi przez niektóre aspekty więzi — słusznie można powiedzieć nierozzerwalnej! — między Kościołem i rodziną, z horyzontem otwartym na dobro całej wspólnoty ludzkiej.

Uważne spojrzenie na życie codzienne dzisiejszych mężczyzn i kobiet ujawnia natychmiast istniejącą wszędzie potrzebę potężnego zastrzyku ducha rodzinnego. Relacje — społeczne, ekonomiczne, prawne, zawodowe, obywatelskie — wydają się bowiem mieć charakter bardzo racjonalny, formalny, zorganizowany, ale także bardzo «odwodniony», jałowy, anonimowy. Niekiedy stają się niezdolne. Choć chcą one być włączające w swoich formach, w rzeczywistości pozostawiają w samotności i odrzucają coraz większą liczbę osób.

Dlatego właśnie rodzina otwiera przed całym społeczeństwem o wiele bardziej ludzką perspektywę: otwiera oczy dzieci na życie — i to nie tylko wzrok, ale i wszystkie inne zmysły — przedstawiając wizję relacji ludzkiej zbudowanej na wolnym przymierzu miłości. Rodzina kształtuje potrzebę więzi wierności, szczerości, zaufania, współpracy, szacunku; zachęca do planowania świata, w którym da się żyć, i do wierzenia w relacje oparte na zaufaniu, nawet w trudnych warunkach; uczy dotrzymywania danego słowa, szanowania poszczególnych osób,

konfrontowania się z własnymi i cudzymi ograniczeniami. I wszyscy jesteśmy świadomi tego, jak niezastąpiona jest opieka rodziny nad najmniejszymi jej członkami, nad najsłabszymi, najbardziej zranionymi, a nawet najbardziej poturbowanymi przez swoje wybory życiowe. Osoby, które przyjmują te postawy w społeczeństwie, przyswoiły je sobie dzięki duchowi rodziny, a na pewno nie przez współzawodnictwo i pragnienie samorealizacji.

Jednakże choć jest to wszystko wiadome, nie przyznaje się rodzinie należnego jej znaczenia — i nie darzy się jej uznaniem, i wsparciem — w politycznej i ekonomicznej organizacji współczesnego społeczeństwa. Chciałbym powiedzieć więcej: rodzina nie tylko nie spotyka się z należnym uznaniem, ale nie jest już źródłem umiejętności! Niekiedy chciałoby się powiedzieć, że przy całej swojej nauce, technice, nowoczesne społeczeństwo nie potrafi jeszcze przekładać tej wiedzy na lepsze formy obywatelskiego współżycia. Nie tylko organizacja wspólnego życia coraz bardziej jest utrudniana przez biurokrację, której całkowicie obce są podstawowe więzi ludzkie, ale nawet obyczaje społeczne i polityczne przejawiają często oznaki pogorszenia jakości — agresywność, wulgarność, pogarda... — zdecydowanie poniżej poziomu nawet minimalnego wychowania w rodzinie. W tej sytuacji skrajności tego zwyrodnienia relacji — czyli technokratyczne otępienie i niemoralne faworyzowanie swoich bliskich — łączą się ze sobą i nawzajem napędzają. Jest to paradoks.

W tym właśnie punkcie Kościół widzi dzisiaj historyczny sens swojej misji odnośnie do rodziny i autentycznego ducha rodzinnego: poczynając od uważnej rewizji życia, dotyczącej jego samego. Można by powiedzieć, że «duch rodzinny» jest kartą konstytucyjną dla Kościoła: w ten sposób powinno być postrzegane chrześcijaństwo i takie musi być. Jest to jasno napisane: wy, którzy kiedyś byliście daleko — mówi św. Paweł — «nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga» (Ef 2, 19). Kościół jest i musi być rodziną Boga.

Kiedy Jezus powołał Piotra, aby za Nim poszedł, powiedział mu, że uczyni go «rybakiem ludzi»; a do tego potrzebny jest inny rodzaj sieci. Moglibyśmy powiedzieć, że dziś rodziny są jedną z najważniejszych sieci w misji Piotra i Kościoła. Nie jest to sieć, która zniewala! Przeciwnie, uwalnia ze złych wód opuszczenia i obojętności, które zatapiają liczne ludzkie istoty w morzu samotności i indyferentyzmu. Rodziny dobrze wiedzą, czym jest godność, którą daje poczucie, że jest się dziećmi, a nie niewolnikami bądź obcymi, czy też jedynie numerem dowodu osobistego.

Stąd, od rodziny Jezus zaczyna na nowo swoją wędrówkę pośród ludzi, by ich przekonać, że Bóg o nich nie zapomniał. Z niej Piotr czerpie siłę do swojej posługi. Z niej Kościół, posłuszny słowu Nauczyciela, wychodzi na głębię na połów, pewny, że jeśli to czyni, połów będzie cudowny. Oby entuzjazm ojców synodalnych, ożywianych przez Ducha Świętego, mógł pobudzić do zrywu Kościół, który porzuca stare sieci i rozpoczyna połów na nowo, ufny w słowo swojego Pana. Módlmy się o to gorąco! Chrystus zresztą złożył obietnicę i dodaje nam otuchy: jeśli nawet źli ojcowie nie odmawiają chleba wygłodzonym dzieciom, nie do pomyślenia jest, by Bóg nie dał

Ducha tym, którzy — choć są niedoskonali — proszą o Niego gorąco i natarczywie (por. Łk 11, 9-13)!

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. W sposób szczególny witam liczną grupę pracowników i wolontariuszy Caritas diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, jak również zakonników i zakonnice, którzy w różnych stronach świata prowadzą duszpasterstwo polskiej emigracji. Kochani, jednoczy was duch wiary i miłości Chrystusa, którego z zaangażowaniem usiłujecie nieść wszystkim, którzy potrzebują waszego materialnego i duchowego wsparcia. Matce Bożej Różańcowej, Patronce dnia dzisiejszego, zawierzam was i tych, którym służycie. Jej matczyna opieka niech będzie dla was źródłem pokoju i siły. Niech Bóg błogosławi wszystkich was tu obecnych i waszych najbliższych.